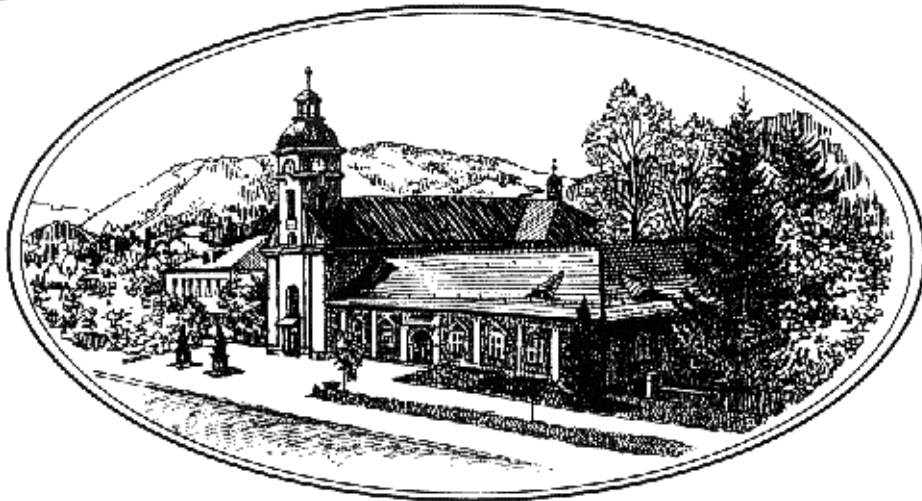


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 8 (924) 19 lutego 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## VII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Szkoła życia

Niewielka wspólnota maturzystów w programie pracy na najbliższy tydzień postanowiła sprawdzić, w jakim stopniu przeżywa poszczególne dni w wierze. Innymi słowy, postanowili obliczyć, ile godzin w ciągu dnia przeżywają w oparciu o motywację płynącą z wiary, a ile tak jak reszta kolegów, których sprawy religijne nie interesują.

Dokładne notowanie minut i godzin doprowadziło do zaskakujących odkryć. Najlepsze rezultaty mieli ci, którzy uczestniczą w domu w dźwiganiu ciężkiego krzyża. Janek ma chorego ojca i jako najstarszy z rodzeństwa przejął w dużej mierze obowiązki ojca. Mama jest w pracy, często też odwiedza chorego męża w szpitalu lub sanatorium. Trzeba było organizować życie w domu. Janek robi to dobrze. Cały jego tydzień to odpowiedzialność za dom i za szkołę. Po drodze do szkoły zagląda do kościoła, by krótko powiedzieć Bogu: „Panie, jest trudno, pomóż nam, ojcze, matce, w domu, w szkole”. Czuje, że Bóg pomaga. Bez Niego byłoby jeszcze trudniej.

Podobnie jest z Magdaleną. Ojca nie ma. Odszedł, gdy miała dziesięć lat i urodziła się jej trzecia siostrzyczka. Mama pracuje, wychowuje, prowadzi dom. Magda towarzyszy jej we wszystkim. Jest w pełni odpowiedzialna. Obserwuje kolegów i koleżanki, którzy nie wiedzą, co zrobić z czasem. Ona ciągle ma go za mało. Nieustannie musi zarywać noc, by przygotować się do lekcji. Zabawa to minuty spędzone z młodszym rodzeństwem, gdy bawi się razem z nim. Oni na to czekają, Kochając ją nie tylko jak siostrę, ale jak mamę.

Jeszcze czterech innych uczestników spotkania mogło z ręką na sercu powiedzieć, że ich życie jest w dużej mierze pełnieniem woli Boga, a jeśli jakąś godzinę stracą, są z siebie niezadowoleni.

Pozostali członkowie szczerze wyznają, że sprawdzian obnażył słabość ich wiary. Józek stwierdził, że jest poganinem. Pacierz wieczorny to recytacja znanych formuł, a przez cały dzień nie pamięta zupełnie o Bogu. Niedzielną Msza święta to też rutynowe „odfajkowanie” obowiązku, a nie potrzeba serca. „W domu nie mam nic do ro-

bienia, a w szkole mi się nie chce. Tracę mnóstwo czasu przed telewizorem i nieustannie pozostaję w konflikcie z rodzicami. Nie różnię się niczym od tych, którzy z religią zerwali całkowicie. Nie mogę w tym tygodniu wskazać nawet minuty świadomie przeżytej w duchu wiary. Mogę jedynie pozazdrościć trudnych układów, w których zdajecie egzamin z dojrzałości i z wiary. Moja wiara, jeśli jest, to jest sparaliżowana dobrobytem mojej rodziny. Mam wszystko, niczego mi nie potrzeba, nawet Pana Boga”.

Koleżeńska rozmowa, bardzo autentyczna i twórcza. W sercu Janka pojawia się zazdrość o to, że koledzy w trudnej sytuacji mogą się sprawdzić, a on opływając we wszystko gnuśnieje i nie bardzo wie, co robić.

Wspólnotę tworzą ludzie dobrej woli. Chcą sobie pomagać. Samo spotkanie raz w tygodniu i program pracy nad sobą pomaga im trwać w świecie dobra. Są na tyle dojrzały, że już nie tyle obawiają się grzesznego upadku, co paraliżu ducha. Ten jest znacznie groźniejszy. Józek i ci, którym w domu stworzono ciepłarniane warunki, widzą to dość jasno. Czas podjąć decyzję usamodzielnienia.

Wyłania się nowe zadanie do wykonania. W najbliższym tygodniu postanawiają obliczyć, ile decyzji dziennie podejmują samodzielnie. Jakie płaszczyzny życia są całkowicie od nich zależne. Józek z uśmiechem powiada: „Znów wypadnę najgorzej. Za mnie myśli matka, a ja dla świętego spokoju robię to, co ona wymyśli, i gdzie tu samodzielność”.

Rodzice mogą źle wychować dziecko nosząc je za długą na pełnych troski własnych rękach. Jeśli nie przygotowują go do samodzielności, ciągle, jak sparaliżowane, będzie czekało na tragarzy. Szczęśliwe dziecko, które w okresie krystalizowania dojrzałości, a więc około dziewiętnastego roku życia, potrafiło wejść na drogę samodzielnego decydowania o swoim losie. Nie wyklucza to twórczej rozmowy z rodzicami.

Ten, kto napotyka na trudności, winien możliwie szybko nawiązać kontakt z Jezusem, który leczy paralityka, przywracając mu siły ducha i ciała. Paraliż to brak samodzielności, straszny w skutkach tak w życiu doczesnym, jak i nadprzyrodzonym.

*ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Iz 43,18-19.21-22.24b-25

**Psalm:** Ps 41,2-5.13-14

**II czytanie:** 2 Kor 1,18-22

**Ewangelia:** Mk 2,12

## ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

### Ewangelia w dniach trudnych

#### *Jezus albo Barabasz -- dramat wyboru*

Mistrz z Nazaretu stosując na co dzień przykazanie miłości względem nieprzyjaciół oparł się dotąd panującej sprawiedliwości. W zupełnej większości świat wymaga, by na przemoc odpowiedzieć przemocą, na krzywdę odwetem. Wrogi wobec mnie człowiek zasługuje na nienawiść z mojej strony i trzeba go wyeliminować czy też dać mu taką nauczkę, którą zapamięta na zawsze. To jest obrona przed wrogiem. Duch chrześcijanina idzie w innym kierunku, który zapoczątkował Jezus.

Widzimy to dokładnie podczas Jego sfingowanego procesu.

Piłat, który był przekonany o niewinności Nauczyciela, ale jednocześnie nie wiedząc, jak wybrnąć z tej niewygodnej dla siebie sytuacji, postanowił skorzystać ze zwyczaju uwalniania jednego więźnia. Można to było wykorzystać z okazji święta Paschy. O tym, kto będzie miał amnestię, decydował lud. Piłat przedstawia ludowi dwóch kandydatów: Jezusa i Barabasza. Ten ostatni to nie pierwszy lepszy zabójca, który w ramach jakiejś akcji sabotażowej zabił jakiegoś Rzymianina lub osobę sympatyzującą z Rzymem. Chrystus na własnym przykładzie uczy o miłości do wrogów i niesprawiedliwości, która się zrealizowała na nim. Gdy Żydzi przychodzą aresztować Jezusa, Piotr chce Go obronić mieczem. lecz Nauczyciel nakazuje, żeby "schował miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną" (Mt 26,52). Całe zachowanie się Jezusa w czasie Jego męki i śmierci najlepiej oddają słowa proroka Izajasza: "Nękania, pozwolił się upokorzyć i nie otworzył ust. Jak baranek prowadzony na rzeź, jak owca niema wobec tych, którzy ją strzygą, nie otworzył ust" (por. Iz 53,7). Na krzyżu, Mistrz był otoczony swymi wrogami, którzy się z Niego śmiali i naigrawali. Nie przeklął ich, nie ciska na nich gromów potępienia, ale wręcz robi coś zupełnie innego - modli się: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23,34).

Tłum chce, aby wypuszczono na wolność Barabasza! (por. Łk 23,18). Wyczuł zapewne w Barabaszu identyczność myśli, tę samą logikę życiową, tego samego ducha. Wybierając go, świat po prostu upomniał się o to, co swoje.

Każdego dnia dokonujesz tego wyboru, i wybierasz, raz Jezusa, ale zdarza się i Barabasza. Odrzucenie Jezusa dokonuje się ilekroć jestem twardy, nieustępliwy, ilekroć naginam drugiego do podporządkowania się mojej woli. Wybór przeciw Chrystusowi dokonuje się tam, gdzie w życiu politycznym i społecznym głosi się i realizuje walkę, stosowanie przemocy, bronienie swoich praw przemocą. Za każdym razem, gdy myślisz w takich kategoriach lub wybierasz taką drogę działania, która jest wyborem Chrystusa, kłania się nam sam Mistrz i dziękuje za nasz wybór.

*ks. Wojciech Medwid*

## Aby świątynia nie była mi obca

W tym roku duszpasterskim mamy przemyśleć hasło "Kościół moim domem". Wiemy, że możemy mówić o kościele (świątynia) i o Kościele (lud Boży). Dzisiaj popatrzymy na kościół - na świątynię, poznamy ten budynek, abyśmy w nim się dobrze czuli. Przypomnimy sobie również nazwy i zastosowania tego wszystkiego, co widzimy w naszej parafialnej świątyni, bo przecież nie chcemy czuć się w niej obco...

### Na ołtarzu

Na ołtarzu, poza kielichem stoi jeszcze mszał, czyli księga, z której kapłan odczytuje słowa wypowiedziane podczas Mszy Św. (nie wolno ich mówić z pamięci, nawet, jeśli kapłan je doskonale zna). Fragmenty Pisma Świętego odczytywane podczas Liturgii Słowa są przygotowane w specjalnym lekcjonarzu, czasem, podczas uroczystych Mszy Św. fragm. Ewangelii jest czytany z ewangeliarza.

Podczas nabożeństw konsekrowaną hostię umieszcza się w monstrancji. Aby to było możliwe, sama hostia jest włożona w niewielki melchizedek (metalowy połączony uchwyt w kształcie półksiężyca). Gdy Hostia nie jest w monstrancji, czyli poza nabożeństwami, melchizedek z Hostią jest umieszczany w niewielkim naczyniu zwanym kustodią. Obok tabernakulum stoi małe naczynko - vasculum., w którym jest woda służąca kapłanowi do oczyszczenia palców po oddzieleniu Komunii Świętej.

Podczas Mszy Świętej ministranci używają jeszcze ampułek, w których zanoszą do ołtarza wino i wodę. Lawaterz (od lavabo = obmywam) to dzbanuszek, z którego ministrant polewa wodą palce kapłana, przechyla ten dzbanuszek nad palcami kapłana, a pod spodem trzyma przeznaczoną do tego miseczkę. Ministrant podczas udzielania Komunii Świętej posługuje się też innym rodzajem pateny. Jest to podobny do wymienionego przy kielichu talerzyk z rączką - ministrant podtrzymuje tę patenę pod brodą osoby przyjmującej Komunię Świętą (aby uniemożliwić ewentualny upadek konsekrowanego komunikantu na ziemię).

Podczas nabożeństw ministranci przynoszą do ołtarza kadzielnice i łódkę, czyli naczynie, w którym przechowywane jest kadzidło (nazwa pochodzi od kształtu tego naczynia). Czasem, aby pokropić wiernych kapłan używa kropielnicy (wówczas oznacza to rodzaj kociołka, metalowego wiaderka przyniesionego przez ministranta; jak widzimy ta nazwa jest poprawniej używana niż w przypadku naczynia zawierającego wodę święconą przy wejściu do kościoła). (cdn.)

*Wykorzystano materiał ze strony katolik.pl*

*Artykuł ks. Zbigniewa Kapłańskiego z dwutygodnika „Nasza Droga”*

### Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post: nie możemy być niezdolni do miłosierdzia nad cierpiącymi

*.../* Tematem orędzia są słowa z Listu do Hebrajczyków: *Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków". Nawiązując do nich, papież wyjaśnia, że fragment ten „przekazuje cenną i zawsze aktualną naukę na temat trzech aspektów życia chrześcijańskiego; są nimi troska o bliźniego, wzajemność i osobista świętość.*

Rozwijając ów biblijny werwet, Ojciec Święty podkreśla, że wzywa on, aby patrzeć na drugiego człowieka, przede wszystkim na Jezusa, i by troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Tymczasem – zaznacza – często dominuje postawa przeciwna: obojętność, brak zainteresowania, które rodzą się z egoizmu, maskowanego przez pozorne poszanowanie sfery prywatnej. *Także dzisiaj z mocą rozbrzmiewa głos Pana, który wzywa każdego z nas do troszczenia się o bliźniego. Także dzisiaj Bóg nas prosi, abyśmy byli «stróżami» naszych braci (por. Rdz 4, 9), abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością, zabieganiem o dobro drugiego i o jego pełne dobro – tłumaczy Ojciec Święty.*

*Wielkie przykazanie miłości bliźniego nakazuje i apeluje, by mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnym za tego, kto tak jak ja jest stworzeniem i dzieckiem Bożym: fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wie-*

➔ str. 4

## Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim -

Skoczów - kościół pw. św. św. Piotra i Pawła (c.d.)

Prawie rok temu, pisząc na temat miejsc związanych z błogosławionym Janem Pawłem II, opisałem szczegółowo historię miasta Skoczowa, historię parafii ewangelicko - augsburskiej w Skoczowie, kościół ewangelicko - augsburski Świętej Trójcy i Kaplicówkę, jako miejsca, które Ojciec Święty odwiedził w dniu 22 maja 1995 roku, podczas wizyty w Skoczowie. Dziś pragnę przedstawić historię kościoła rzymskokatolickiego pw. św. św. Piotra i Pawła, jako miejsca świętego oraz kaplicy pw. św. Sarkandra i krzyża papieskiego, jako świętych miejsc na świętej górze Kaplicówka w Skoczowie.

### Historia kościoła rzymskokatolickiego pw. Św. Św. Piotra i Pawła

Obszar wokół kościoła parafialnego p .w. Św. Św. . Piotra i Pawła nie był zwyczajnym przedmieściem, do budowywanym w trakcie wielowiekowego rozwoju przestrzennego miasta, lecz stanowił jego pierwotne jądro, z którego wywodzi się dzisiejszy Skoczów.

Teren o którym mówimy, zajmował obszar o wymiarach ok. 110 – 120 m długości na około 100 m szerokości. Jego punkt centralny stanowił lekko owalny, o nieco nieregularnych bokach plac, o wymiarach około 60 m długości na 60 m szerokości. W najdłuższym odcinku plac ten posiadał długość około 70 m. Współcześnie stoi w tym miejscu kościół parafialny. Jak jednak wiemy, kościół parafialny powstał w Skoczowie dopiero w XIV wieku, nie wcześniej niż u schyłku lat trzydziestych tego stulecia, tak więc plac ten posiada jeszcze starszy rodowód. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uprzednio nie czyniono tutaj żadnych ( nazwijmy to umownie) wyburzeń, które oczyściłyby teren przed wzniesieniem świątyni. Wyprowadzamy z tego wniosek, że ów wyraźnie zarysowany obszar to ni mniej ni więcej tylko stary plac targowy istniejący w czasach, gdy miejscowość ta nie była jeszcze miastem, lecz osadą przygrodomą.

W okresie, o którym mówimy, zaczynał się proces urbanizacji kasztelanii cieszyńskiej, a następnie księstwa cieszyńskiego. Skoczów, co w świetle owych badań retrospektywnych nie ulega wątpliwości, nie był jeszcze wówczas miastem, lecz zapewne osadą targową, o charakterze bardziej wiejskim aniżeli miejskim. W tym właśnie czasie przekształcił się w osadę wczesnomiejską, czy też inaczej mówiąc, w miasteczko funkcjonujące w oparciu o polskie prawo zwyczajowe. I ten stan rzeczy znalazł swoje odbicie w dokumentach lennych z 1327 roku. Służył on skoczowianom do wymiany

handlowej z mieszkańcami okolicznych wsi. Tu więc znaleźliśmy potwierdzenie stawianej przez J. Wantułę tezy, że Skoczów mógł pierwotnie pełnić rolę osady targowej.

W przypadku Skoczowa wspomnianą tradycję można uznać za uzasadnioną, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że właśnie w pobliżu znajdował się również stary gród, strzegący przeprawy przez Wisłę. Jego istnienie potwierdzone jest pierwszy raz w źródłach pisanych na dyplomach lennych księcia Kazimierza Cieszyńskiego z 1327 roku, a bez wątpienia nie była to jedyna tego typu budowla obronna strzegąca granic dawnej kasztelanii cieszyńskiej. Granice kasztelanii cieszyńskiej otoczone były co najmniej kilkoma grodami obronnymi. Jeden z nich znajdował się w położonym po drugiej stronie księstwa Gródku, leżącym w sąsiedztwie później założonego Jabłonkowa. Jego szczątki istnieją po dzień dzisiejszy, zaś na przełomie XIX i XX wieku były jeszcze rozpoznawalne nawet dla postronnego obserwatora. Innym z grodów obronnych kasztelanii cieszyńskiej była Ostrawa, zaś w pobliżu ujścia Olzy do Odry znajdował się gródek w Boguminie. Można zatem stwierdzić, że Skoczów był pierwotnie typowym podgrodzem, którego mieszkańcy z jednej strony służyli różnego rodzaju świadczeniami na rzecz załogi grodu, z drugiej zaś korzystali z jej ochrony przed różnorakimi niebezpieczeństwami. Tu też, na podgrodziu, mogli osiedlić się mniej znaczący kupcy. Z tego więc punktu osadniczego wykształciła się wspomniana wyżej wczesnośredniowieczna osada targowa.

Zatrzymajmy się teraz na chwilę nad lokalizacją grodu. Wiemy z późniejszych dokumentów, że zamek skoczowski w czasach nowożytnych był zlokalizowany na miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się Gimnazjum Publiczne nr 2. Jego istnienie w tym miejscu poświadczane jest przez źródła nowożytnie. Analogia lokalizacji innych grodów sąsiadujących z miastami w księstwie cieszyńskim, jak na przykład w Cieszynie, pozwala założyć, że zamek ten został wzniesiony na miejscu starego grodu z czasów kasztelańskich oraz początków księstwa cieszyńskiego, a więc tych, które są przedmiotem naszych rozważań. Gród ów został po raz pierwszy wymieniony w aktach lennych w 1327 roku.

W pobliżu grodu biegła droga z Cieszyna do Bielska, tak więc targ był zlokalizowany z jednej strony bezpośrednio przy owym szlaku handlowym, z drugiej zaś w niedalekim sąsiedztwie grodu. (cdn.)

### Idzi Panic - „Studia z dziejów Skoczowa w czasach piastowskich

Rozdział IV Obraz Skoczowa w średniowieczu.”  
Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblios. Skoczów  
2005 . str. 99-100.

Andrzej Georg

**RESTAURACJA**  
**BAHUS**

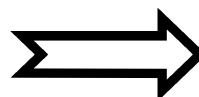
www.bahus.pl

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

## Kaplica wieczystej adoracji

Już jutro, czyli w poniedziałek 20 lutego o godz. 18<sup>00</sup> Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup Piotr Greger dokona uroczystego poświęcenia naszej nowej kaplicy wieczystej adoracji.

Jak wszyscy dobrze wiemy, w tym miejscu przez wiele lat czciliśmy Matkę Bożą Nieustającej Pomocy. Dokładnie od 23 listopada 1970 roku, kiedy to w dniu odpustu ku czci św. Klemensa, ówczesny biskup ordynariusz Herbert Bednorz poświęcił kaplicę MBNP. Z kolei w roku 2002 kaplica była remontowana.

W czasie kapitalnego remontu kościoła, który trwał w ciągu ostatnich dwóch lat, a realizowaliśmy go w ramach programu pod nazwą „Ekumenizm nośnikiem kultury”, obraz MBNP znalazł się w nowym bocznym ołtarzu i tam odprawiane są śródowe nowenny.

Nasz kościół jest od wielu lat otwarty w ciągu niemal całego dnia. Korzysta z tego wiele osób, które przechodząc obok, wstępują, aby się pomodlić. Były też wielokrotnie wyrażane pragnienia, aby móc to robić przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Stąd zrodził się pomysł powstania kaplicy wieczystej adoracji. Tam, od rana - po drugiej mszy św. do godz. 17.00, będzie można modlić się, widząc Pana Jezusa wystawionego w monstrancji.

Kaplica została urządzona tak, by przypominała o Bożym Miłosierdziu. Są w niej trzy zamknięte pomieszczenia - konfesjonały, jako miejsca spowiedzi i rozmów z osobami tego potrzebującymi.

Wystrój stanowią elementy dawnego głównego ołtarza (sprzed 1972 r.). Marmurowy krzyż ustawiony jest na tle polichromii, przedstawiającej drogę zejścia z Golgoty. Po bokach krzyża umieszczono adorujące anioły z białego marmuru.

Na suficie, w stiukowym obramowaniu, widnieje scena wniebowstąpienia Pana Jezusa w towarzystwie aniołów niosących przedmioty męki. Malowidło za krzyżem oraz polichromię sufitu wykonał artysta malarz Szymon Prandzioch z Bytomia.

Na marmurowej posadzce umieszczono grafikę przedstawiającą kwiat Męki Pańskiej (męczennicy - passiflory).

Dwa okna zostały wyposażone w witraże ukazujące: *Dobrego Pasterza z owcą w zaroślach* oraz *Syna marnotrawnego kłęczącego przed Ojcem*. Autorem witraży jest ks. Arkadiusz Knefel – proboszcz w Drogomyślu, a wykonawcą firma Krzysztofa Paczki z Krakowa.

Ściany obłożone są marmurami: emperado light, sivec, rosa, verona, papiro i onyx. Prace wykonała firma MARMURY Edmunda Dulemba z Kobielic.

Głównym projektantem kaplicy jest Anna Polaczek-Czarnota z Ustronia, a wykonawcą całości prac firma DOMLUX Grzegorza Czarnoty z Pietrzykowic.

Kaplica została odpowiednio zabezpieczona przez firmę CARBEN Arkadiusza Gawlika z Ustronia.

Należy przy tym zaznaczyć, że wszystkie koszty tych prac zostały pokryte z pieniędzy parafialnych, a także dzięki sponsorom, gdyż remont kaplicy nie został ujęty we wspomnianym na wstępie programie unijnym.

Mamy nadzieję, że pomieszczenie zostało godnie przygotowane na to, aby mogła się w nim odbywać adoracja Najświętszego Sakramentu.

Barbara Langhammer

⇒ str. 2 rze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego alter ego, nieskończenie umiowanego przez Pana - pisze dalej i dodaje: *Troska o bliźniego oznacza, że pragniemy jego czy jej dobra pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym.*

Papież zauważa, że współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg «jest dobry i czyni dobro» (Ps 119 [118], 68). Jak dodaje, *dobrem jest to, co rodzi, chroni i promuje życie, braterstwo i wspólnotę. Odpowiedzialność za bliźniego oznacza zatem pragnienie i czynienie dobra drugiego człowieka, z nadzieją, że i on otworzy się na logikę dobra; interesować się bratem znaczy otworzyć oczy na jego potrzeby.* Nawiązując do obojętnej postawy kapłana i lewoty wobec człowieka napadniętego przez zbójców z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie oraz obojętności bogacza wobec ubogiego Łazarza (Łk 16, 19), Benedykt XVI zastanawia się, co współcześnie nie pozwala ludziom patrzeć humanitarnie i z miłością na bliźnich. I odpowiada: *Często bogactwo materialne i dostatek, a także stawianie na pierwszym miejscu własnych interesów i własnych spraw.*

*Nigdy nie powinniśmy być niezdolni do «miłosierdzia» nad cierpiącym człowiekiem; nigdy nie mogą tak bardzo pochłaniać nas nasze sprawy i nasze problemy, że nasze serce stanie się głuche na wołanie ubogiego. Natomiast właśnie pokora serca i własne doświadczenie cierpienia mogą wzbudzić we wnętrzu człowieka współczucie i empatię: «Sprawiedliwy zajmuje się sprawami ubogich, grzesznik nie ma [dla nich] zrozumienia» (Prz 29, 7) – zauważa Ojciec Święty.*

Jak dalej podkreśla, troska o brata oznacza także dbałość o jego dobro duchowe. W tym kontekście przypomina o „upomnieniu braterskim” jako aspekcie życia chrześcijańskiego, sformułowanym „z myślą o zbawieniu wiecznym”. Wyjaśnia, że *dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci.* Tymczasem tradycja Kościoła zaliczyła „upominanie grzeszników” do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą - stwierdza - *jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła - dodaje.*

*Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra – pisze Ojciec Święty. Upomnienie chrześcijańskie – zaznacza – nie jest jednak nigdy sformułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wpływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata.*

Benedykt XVI przytacza też słowa św. Pawła Apostoła z Listu do Galatów: *Gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie* (Ga 6, 1). Wyjaśnia, że w naszym świecie, przesyconym indywidualizmem, *trzeba odkryć na nowo, jak ważne jest upomnienie braterskie, aby razem podążać do świętości.* Zawsze bowiem potrzebne jest spojrzenie, które miłuje i koryguje, zna i uznaje, rozeznaje i przebacza (por. Łk 22, 61), *jak Bóg uczynił i czyni w stosunku do każdego z nas. Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości, «niczym światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa»* (por. Prz 4, 18), *w oczekiwaniu na dzień, który nie zna zmięczenia w Bogu – wyjaśnia. Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa* (por. Ef 4, 13) – dodaje.

Na zakończenie orędzia Ojciec Święty podkreśla, że w świecie, który wymaga od chrześcijan odnowionego świadectwa miłości Pana i wierności Mu, *wszyscy winni czuć potrzebę prześcignania się w miłości, w usługiwaniu i w dobrych uczynkach* (por. Hbr 6, 10). *To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych.* (za duchowy.pl)

## Kącik poezji

### Fujawica

Żynie wartko od Równicy biło fujawica  
Piere śniegym mroźny wiaterek oblizuje lica  
Wewióreczka ze swej dziupli pyszczka nie ukoże  
I zajączek włoż pod sosnę i kryje się w norze  
Tańczy wiaterek usiotany gwiazdki śniegu góni  
Gwiżdże, huczy, lamentuje łód gróni do gróni  
Pościerpowoł wszyscy szyszki co mu w ceście stoły  
Potym czympnół na pukiecie zielonej jymioły  
Tak się siedzi i rozmyślo co tu wywieźć jeszcze  
Zaś się porwoł, chuchnył z gymbi aż połomoł trześnie  
Co pod łasym roki stoła dziki owoc miała  
Wiosna kwiecym - jak młoducho jóm przyodziywała  
Potym zwyrtńoł się na piyńcie zatańcowoł walca  
Porwoł w poły gwiazdki śniegu do wspólnego tańca

Starzy ludzie powiadają, że wiosna już blisko  
Jak się wiaterek wrozi ze śniegim w każdy kóntek wcisko

Wanda Mider

## Żarty usłyszane, wierszem napisane

### M a m l a s

Wadzi się Hanka ze swoim chłopym  
Bo co dziwny wyncyj mo snim utropy  
Tóż mu wyczytki robi łód rana  
Że się z mamlasym takim zwionzała

- Telownych synków miała szwarniejszych  
Z bogatych rodzin i moc mórdrzejszych

- A tu Ci przynóm, babko racyje  
Bo żodyn z Tobóm nie wzion ożynek.

Wanda Mider



### *jest kołem ratunkowym na morzu życia*

Ten lekarz którego mi poleciłeś to cudotwórca! Uleczył moją żonę w ciągu minuty! - Tak? No sam nie myślałem, że jest taki dobry... A jak to zrobić? - Powiedział jej, że wszystkie jej choroby to oznaka nadchodzącej starości...

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, mam cukrzycę, nadciśnienie, niedowład prawej ręki, grzybicę, miażdżycę, reumatyzm, skoliozę...

- Mój Boże! A czego pani nie ma? - pyta.

- Zębów, panie doktorze.

## Z życia parafii



• W sobotę, 11 lutego, w dniu wspomnienia NMP z Lourdes, z okazji przypadającego wtedy XX Światowego Dnia Chorego, o godz. 11<sup>00</sup> została odprawiona msza św. w intencji wszystkich chorych Parafian.

Witając zgromadzonych Ksiądz Proboszcz wyraził radość z obecności tylu osób w kościele, mimo bardzo mroźnej pogody (szkoda tylko, że przy ołtarzu nie było żadnego ministranta!). Zachęcał do wspólnej modlitwy za wszystkich chorych, zarówno obecnych w kościele jak i tych, którzy nie opuszczają już swoich domów, są w szpitalach czy w domach opieki.

W kazaniu mówił m.in. o tym, jak ogromnym zaufaniem obdarzana jest Maryja w Lourdes przez tych, którzy tam pielgrzymują. Przypomniał też, że to Jan Paweł II ustanowił ten dzień. Było to 13 maja 1992 roku, w wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy, ale jego obchody wyznaczył na 11 lutego.

Zachęcał też, aby wzorując się na bł. Janie Pawle, umieć przyjmować swoje cierpienie z godnością i ofiarować je Panu Bogu.

Przed modlitwą wiernych został udzielony Sakrament Chorych, natomiast na zakończenie mszy św. kapłan podchodził do każdego indywidualnie z Najświętszym Sakramentem i błogosławił Nim.

Po mszy św. Ksiądz Proboszcz zaprosił wszystkich do jadalni w Czytelnicy na spotkanie przy stole. Wiele osób z tego skorzystało, z czego byli bardzo zadowoleni, bo czas tam minął bardzo przyjemnie.

• W minioną niedzielę była kwesta na dożywianie dzieci w szkołach.

• W ciągu tygodnia trwały prace wykończeniowe w kaplicy - instalowano oświetlenie, oraz na chórze - montowano organy, które były poddane pracom konserwatorskim.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

\*\*\*\*\*

### JUBILACI TYGODNIA

Agnieszka Cieślar  
Anna Stec  
Ludwik Piszczek  
Franciszek Wąłach  
Edward Langhammer  
Witold Ostrowski  
Janina Barszcz  
Teresa Witoszek



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

\*\*\*\*\*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

### Przeciwko I przykazaniu -

Magia w Biblii i u Ojców Kościoła (XI)

#### OJCOWIE KOŚCIOŁA O MAGII

Święty Augustyn pisze: „A jacy to będą twoi panowie? Zazdrośni w stosunku do ciebie. Muszą zazdrościć ci wolności, zawsze będą się starali ciebie osiąść, zawsze takim mieć, żeby mogli ze sobą pociągnąć. Jest to jakaś swoista złośliwość i przewrotność szkodenia, będąca cechą tych złych Duchów. Cieszą się z ludzkiego nieszczęścia. Pasą się tym, że nas oszukali, i z naszego uwiedzenia. A czego szukają? Nie tych, nad którymi będą na wieki panować, ale z którymi będą na wieki potępieni” (Augustyn: Enarrationes...).

A zatem ocena magii i czarów nie jest uzależniona od ich skuteczności, ale od duchowego podłoża tych praktyk. Argumentem nie jest to, że jakiś mag kogoś uzdrowił czy jakiś wróżbita trafnie przepowiedział przyszłe zdarzenie, ale to, jakie moce duchowe za tym stoją.

Święty Augustyn pisze: „W istocie zdarza się, że na mocy niezbadanego wyroku boskiego ludzie żądni poznania wiedzy tajemnej zostają wydani na łup ułudy i omamienia, w zależności od tego, jak sobie na to zasłużyli z własnej woli, i bywają zwiedzeni, a następnie wyszydzeni przez przeniewierczych aniołów, którym poddana została podług prawa boskiej Opatrzności, zgodnie z najwspanialszym porządkiem rzeczy, ta najniższa część świata. Otóż zdarza się w tego rodzaju zabobonnych, a zarazem niebezpiecznych wróżbach, że pod wpływem wspomnianej złudy i omamienia opowiada się mnóstwo zdarzeń minionych i przyszłych w takiej formie

zaistniałych, jak zostały zapowiedziane. A ponieważ spełniają się one zgodnie z obserwacjami tych, co się nimi kierują, oni, zbałamuceni powodzeniem, stają się coraz ciekawsi i wplątują się coraz bardziej w sieci zastawione przez ten zgubny błąd (...). Przecież nie dlatego, że duch zmarłego Samuela przepowiedział królowi Saulowi rzeczy prawdziwe, należy mniej potępiać świętokradztwo wywołania jego ducha. podobnie nie dlatego, że w Dziejach Apostolskich brzuchomówczyni wydała prawdziwe świadectwo uczniom Pańskim, Paweł oszczędził ducha, jaki przez nią przemawiał. Przeciwnie, uwolnił tę kobietę, wyrzucając demona” (Augustyn: De doctrina...).

Czyli chodzi o takie myślenie, które stawia wyżej dobro duchowe i relację z Bogiem od wartości określanych jako doczesne, choćby najbardziej pozytywne. (cdn.)

przygotował KFJ

#### Czy wiesz ....

...że najrzadsza grupa krwi na świecie to grupa AB?

Grupa krwi AB jest najrzadziej występującą grupą na świecie. Ma ją tylko ok. 14 % mieszkańców globu.

Najpopularniejszą grupą krwi jest 0 - ma ją 46% ludzi. Krew grupy 0- można przetoczyć każdej osobie, ale chory posiadający tę grupę krwi ma najmniejsze szanse na jej otrzymanie od innej osoby. Osoby mające grupę AB+ mogą otrzymać dowolną krew.

W Polsce grupę A- ma 6% ludzi. Dla człowieka z tą grupą można podać krew od 12% innych ludzi. Zaś jego krew może być podana 46% ludzi.

za czywiesz.pl

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji, \*Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



#### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)